Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRES ILUSTROWANY

Nr 221 (1491)
ROK V.

NIEDZIELA

Mechanizacja kopalń postępuje stale naprzód



Trzyosobowa brygada z kopalni „Siemianowice": Szpigel, Kowalski i Jordan, pracując mechaniczną wrębiarką i ładowarką, wykonała w ciągu jednej zmiany 6 wrębów, osiągając 628 proc. normy dziennej. Na zdjęciu: Jan Kowalski obsługuje wrębiarkę.

Nasza odpowiedź podżegaczom

Wykonamy Plan 6-letni

Robotnicy Śląska podejmują apel załogi kop. „Wieczorek"

WAŁBRZYCH. — Na wezwanie rzucone przez załogę kopalni „Wieczorek' do podejmowania zobowiązań produkcyjnych, w celu umocnienia obozu pokoju i udzielenia pomocy braciom walczącym w Korei, jako pierwsi na Dolnym Śląsku odpowiedzieli górnicy przodującej kopalni im. Maurice Thoreza.

Na dziedzińcu szybu „Jan" zebrała się w dniu 11 bm. w porze zmiany południowej tysięczna rzesza górników, aby dać wyraz swej nieugiętej woli pokoju i twardej postawy wobec niecnych knowań amerykańskich imperialistów i podżegaczy wojennych, agresorów na Korei.

Po zagajeniu, wśród burzy oklasków Stanisław Gmyrek, rębacz przodowy kopalni im. M. Thoreza zobowiązał się zwiększyć swoje wydobycie w okresie 3 miesięcy i uzyskiwać 140 do 145 proc. normy.

Wśród żywiołowych oklasków przemawia w imieniu brygady Władysława Sztygara rębacz Różycki.

„O naszej przyszłości zadecydujemy przez wykonanie Planu 6-letniego. Wykonanie Planu 6-letniego, to nie tylko podstawa naszej przyszłości, lecz fundament siły naszego Państwa Ludowego, gwarancja dobrobytu i szczęścia. Wykonanie Planu 6-letniego oznacza naszą stanowczą odpowiedź podżegaczom wojennym, to naszą proletariacka pomoc dla braci z Korei, walczących przeciwko najeźdźcy. Nasza brygada podejmuje zobowiązanie wykonania normy 3-miesięcznej w 180 proc."

Następnie deklarują zobowiązania liczni przodownicy, a m. in. brygadziści: Stanisław Kulka — 175 proc., normy, Piotr Smolec — 175 proc., Jan Trela — 175 proc., Alojzy Strąk — 175 proc., Ignacy Konieczny — 160 proc., Władysław Maćkowski — 120 proc. normy.

Na zakończenie wśród wybuchu olbrzymiego entuzjazmu **załoga uchwala list do Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta, w którym melduje o swych zobowiązaniach.**

* * *

Na apel kop. im. J. Wieczorka odpowiedzieli także robotnicy huty „Kościuszko", górnicy kop. im. J. Stalina i robotnicy zakładów azotowych w Kędzierzynie, podejmując wielomilionowe zobowiązania.

Górnicy meldują o wykonaniu planu rocznego

KATOWICE. — W dalszym ciągu z terenu kopalń śląskich napływają meldunki o całkowitej realizacji przez brygady górnicze rocznego planu wydobycia węgla.

O sukcesie przedterminowego wykonania planu rocznego donosi pracująca na ścianie brygada Józefa Maleja z kopalni „Bobrek". Dzięki systematycznemu przekraczaniu miesięcznych norm wydobywczych brygada do końca br. wyprodukuje ponad plan 28.537 ton.

Pracująca na filarze 8-osobowa brygada Jerzego Nawrata z kopalni Walenty Wawel, również przedterminowo zrealizowała roczny plan wydobycia węgla. Do końca br. zwycięska brygada wydobędzie dalszych 12.500 ton węgla.

W pętli wyścigu zbrojeń

Amerykańskie koła rządzące wykorzystują rozpętaną przez siebie agresję przeciwko narodowi koreańskiemu w celu forsowania wyścigu zbrojeń i przygotowania nowej wojny o panowanie potentatów Wall Street nad światem.

Ignorując najelementarniejsze potrzeby gospodarki narodowej krajów zachodnio-europejskich, imperializm amerykański zażądał od swych wasali-sygnatariuszy paktu atlantyckiego, aby jeszcze bardziej wzmogli wyścig zbrojeń i podporządkowali mu swą politykę wewnętrzną i zagraniczną.

Rządy zachodnio-europejskie jeszcze raz zdecydowały się na zdradę najżywotniejszych interesów swych narodów, zgadzając się bez szemrania na bezczelne żądania imperialistów zza oceanu. Rządy Anglii, Francji, Norwegii, Danii wystosowały niedawno do rządu amerykańskiego memoranda zawierające obszerny program w dziedzinie wzmożenia wyścigu zbrojeń, przytaczając oficjalne dane dotyczące wzrostu wydatków wojennych we Francji, Anglii, Belgii, Włoszech, Holandii i Danii.

Szczegółowa analiza wykazuje gwałtowne pogorszenie się sytuacji materialnej mas pracujących w tych krajach w związku z wyścigiem zbrojeń, gwałtowny wzrost bezrobocia, kurczenie się kluczowych gałęzi przemysłu, spadek płac realnych, wzrost drożyzny zaburzenia w obrocie finansowym, oto nieodłączni towarzysze ujarzmienia gospodarczego i wojskowego krajów zach.-europejskich przez amerykańskich drapieżców imperialistycznych.

Wszystko dla frontu!

Pod tym hasłem pracują robotnicy koreańscy

Odwrót wojsk agresorów na całej linii

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Phenjanu, że masy pracujące Korei, mimo barbarzyńskich nalotów amerykańskich, z niezwykłym oddaniem walczą o podwyższenie poziomu produkcji, odbudowują zniszczone przedsiębiorstwa i starają się produkować jak najwięcej dla frontu.

Robotnicy kopalni rudy Nr 1 zobowiązali się rozwinąć współzawodnictwo pracy na cześć piątej rocznicy wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką i zakończyć odbudowę urządzeń tej kopalni, do 10 sierpnia. Zadanie to zostało wykonane.

Mimo barbarzyńskich nalotów, większość przedsiębiorstw w północnej części Republiki wykonała pomyślnie plan pierwszego półrocza. Robotnicy dostosowali swą pracę do sytuacji wojennej i zwiększają swą wydajność oraz podwyższają poziom produkcji.

* * *

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Phenjanu: komunikat ogłoszony w dniu 12 sierpnia rano stwierdza, iż na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej prowadziły w dalszym ciągu zacięte walki z wojskami amerykańskimi i lisynmanowskimi.

Na wybrzeżu wschodnim wojska Armii Ludowej, po pokonaniu oporu oddziałów lisynmanowskich, posuwały się dalej naprzód.

Protest FPK przeciwko barbarzyństwu amerykańskich agresorów

GENEWA. — Z Paryża donoszą, że Biuro Polityczne KC Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło komunikat, potępiający w ostrej formie dokonywane w Korei przez amerykańskich agresorów barbarzyńskie bombardowania, wskutek których giną starcy, kobiety i dzieci. **Amerykańscy podżegacze wojenni** — stwierdza komunikat — **przeszkadzają Radzie Bezpieczeństwa w rozpatrzeniu protestu wystosowanego w tej sprawie do ONZ przez rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.**

Na zakończenie komunikatu Biuro Polityczne wzywa wszystkich Francuzów do zjednoczenia i walki przeciw nowej okupacji Francji przez USA, do walki w obronie swobód demokratycznych i pokoju.

Nowe drogi radzieckiego językoznawstwa

MOSKWA. — Genialne prace Stalina, opublikowane w prasie podczas dyskusji na temat językoznawstwa, przeprowadzonej na łamach dziennika „Prawda", zapoczątkowały nowy etap w rozwoju tej nauki.

W związku z przeprowadzoną dyskusją Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego ZSRR podjęło kroki, zmierzające do przeprowadzenia kontroli planów naukowych i programu wykładania przedmiotów związanych z językoznawstwem.

W ciągu najbliższych dni przy Fakultecie Filologicznym Uniwersytetu Moskiewskiego otwarte zostaną 10-dniowe kursy dla profesorów i wykładowców lingwistyki na licznych uniwersytetach i instytutach pedagogicznych. Kursy te obliczone są na 350 słuchaczy.

Obstrukcyjna taktyka bloku anglo-amerykańskiego

Agresorzy uniemożliwiają pokojowe rozwiązanie problemu koreańskiego

Przemówienie J. Malika na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa

MOSKWA. — Jak donosi z Lake Success korespondent agencji TASS, Rada Bezpieczeństwa zebrała się w dniu 11 sierpnia na kolejne posiedzenie pod przewodnictwem delegata radzieckiego Malika w celu omówienia sprawy koreańskiej.

Natychmiast po otwarciu posiedzenia, przewodniczący Malik usiłował zlikwidować impas, spowodowany przez obstrukcyjną taktykę bloku amerykańsko - brytyjskiego. Malik stwierdził, że Rada przystępuje do omówienia sprawy zaproszenia przedstawicieli Korei.

Z chwilą gdy wyjaśniło się, że delegatowi amerykańskiemu chodzi jedynie o przedłużenie dyskusji nad sprawami proceduralnymi, Malik oświadczył, że o ile Austin domaga się, by powrócono do spraw, które były omawiane już na dwóch poprzednich posiedzeniach, to on, jako przewodniczący udziela głosu pierwszemu znajdującemu się na liście mówców delegatowi — przedstawicielowi Wielkiej Brytanii — Gladwynowi Jebb.

Delegat brytyjski wygłosił długie przemówienie, w którym wezwał Radę Bezpieczeństwa do wysłuchania przedstawiciela kliki Li Syn-mana, bez przesłuchiwania przedstawicieli Koreańskiej Republiki Ludowo Demokratycznej.

Następnie zabrał głos Malik, który jako przedstawiciel Związku Radzieckiego oświadczył, że należy koniecznie wyjaśnić i sprostować liczne przekręcenia i wypaczenia faktów, jakie znalazły się w przemówieniu delegata amerykańskiego Austina na temat sprawy koreańskiej.

Delegacja radziecka — powiedział Malik — **stwierdziła już, że Stany Zjednoczone dokonały w Korei aktu agresji. Delegacja radziecka dowiodła, opierając się na przyjętym określeniu agresji, że Stany Zjednoczone są napastnikiem w Korei. Delegacja amerykańska nie była w stanie zbić tych dowodów.**

Następnie Malik wskazał, że informacje Stanów Zjednoczonych opierają się na danych, zawartych w sprawozdaniu tzw. komisji koreańskiej, sporządzonym ex-post i twierdzącym, jakoby wojska Li Syn-mana zajmowały pozycje obronne. Jednakże z samego sprawozdania wynika jasno, że na samym początku działań wojennych w walkach brało udział 5 dywizji południowo-koreańskich, podczas gdy zaledwie 2 dywizje i jedna brygada wojsk północno - koreańskich wzięły udział w akcji. Wynika z tego, że wojska Li Syn-mana rozmieszczone zostały wzdłuż granicy w celu dokonania agresji.

W konkluzji swego oświadczenia Malik stwierdził, że delegacja radziecka oponuje przeciwko rezolucji amerykańskiej, która usiłuje rozszerzyć i wzmóc agresję pod fałszywym pozorem lokalizacji konfliktu.

W przeciwieństwie do tego Związek Radziecki wysuwając propozycję wycofania wojsk obcych z Korei oraz przesłuchania przedstawicieli obu stron konfliktu koreańskiego przy udziale przedstawiciela Chin, które zainteresowane są bezpośrednio w pokojowym uregulowaniu tego konfliktu, — dąży do rozstrzygnięcia na drodze pokojowej zatargu koreańskiego.

Rada Bezpieczeństwa powinna wybrać: — albo drogę pokoju, którą wskazuje propozycja delegacji radzieckiej, — albo drogę rozszerzenia i wzmożenia agresji, proponowaną przez delegację USA.

Po oświadczeniu J. Malika posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zostało zamknięte. Następne posiedzenie Rady odbędzie się w poniedziałek 14 sierpnia.

Ustawę o wyborach uchwaliła Ludowa Izba NRD

BERLIN. — Na plenarnym posiedzeniu Tymczasowej Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej jednomyślnie uchwalono ustawę o rozpisaniu na dzień 15 października br. wyborów do Izby Ludowej oraz do parlamentów krajowych w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Na mocy ordynacji wyborczej do Izby Ludowej wybranych zostanie 400 deputowanych. Poza tym stolica NRD — Berlin — wyśle do Izby Ludowej 66 przedstawicieli z głosem doradczym.

Czynne prawo wyborcze mają wszyscy obywatele niemieccy od 18 lat życia, zamieszkali na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Bierne prawo wyborcze mają wszyscy mężczyźni i kobiety, obywatele niemieccy, od 21 lat życia, zamieszkali na terytorium NRD lub wielkiego Berlina.



Pierwszą w Polsce sortownicę do jaj, skonstruowaną przez inż. Spysza, wyprodukowała spółdzielnia pracy „Mikro" w Warszawie. Sprowadzane dotychczas z zagranicy sortownice miały niższą wydajność. Na zdjęciu — konstruktorzy i wykonawcy prototypu sortownicy. Trzeci od lewej inż. Marian Spysz.

Bojówkarze de Gaulle'a napadli na redakcję tygodnika „Action"

GENEWA. — Z Paryża donoszą, że w sobotę w godzinach rannych lokal redakcji znanego tygodnika demokratycznego „Action" był widownią brutalnej napaści faszystowskiej bojówki RPF.

10 bojówkarzy wdarło się do biura redakcji, pytając o dyrektora „Action" — Yves Farge, który był w tej chwili nieobecny.

Rozwścieczeni napastnicy zniszczyli meble, kolekcje fotografii i archiwum tygodnika oraz przecieli przewody telefoniczne. Faszyści wyrzucili przez okno dwie maszyny do pisania, a następnie zdemolowali sąsiadującą z redakcją salę, w której obraduje zazwyczaj stała komisja Bojowników o Wolność i Pokój.

Bojówkarze zbiegli przed przybyciem policji, pozostawiając na miejscu egzemplarze faszystowskich szmatławców „Liberte" i „Peuple" — organów gaullistowskich, wyspecjalizowanych w atakach na ruch demokratyczny.

Mały felieton!

Szach szachowi!

Imperialiści amerykańscy wysyłają do zwasalizowanych krajów dyplomatów o iście kowbojskich manierach. Ich zachowanie nie stwarza żadnych iluzji co do charakteru i celów amerykańskiej polityki.

Przykładem takiego dyplomaty jest były ambasador USA w Grecji, a obecnie ambasador w Persji — p. Grady. On to klecił i obalał monarcho-faszystowskie gabinety. On też, bez ceremonii, publicznie beształ premierów i ministrów, jeżeli ktokolwiek z bandy tsaldarisów i plastirasów pozwolił sobie na jakąkolwiek niesubordynację wobec amerykańskich okupantów.

Ostatnio powstała w Persji trudna sytuacja dla amerykańskich eksploatatorów irańskiej ropy naftowej. Wzmógł się potężnie ruch narodowo-wyzwoleńczy. Persey wykonawcy anglo-amerykańskich rozkazów poczęli okazywać pewne wahania. Krążyły pogłoski, że rząd perski pragnie zawrzeć ze Związkiem Radzieckim układ handlowy. I oto do Persji wysłano specjalistę w dziedzinie „brania za mordę" niezdyscyplinowanych satelitów USA — pana Grady.

Minister Grady znakomicie rozpoczął swoją działalność w Teheranie. Nim złożył listy uwierzytelniające, oświadczył publicznie:

Szach jest człowiekiem lekkomyślnym. Nie powinien on mieszać się do wewnętrznej polityki Persji. Powinien zrozumieć, że kierownictwo należy do Amerykanów.

Prawdziwy amerykański szach perskiemu szachowi. A właściwie nokaut. Toteż następnego dnia oficjalnie zdementowano w Teheranie pogłoski o możliwości zawarcia układu handlowego z ZSRR.

Nie nadeszły jeszcze informacje czy p. Grady wręczył szachowi listy uwierzytelniające w pidżamie, czy też w spodenkach kąpielowych.

I nie wiadomo też czy splunął w czasie audiencji w stronę szacha, czy też w kierunku perskiego dyrektora protokółu dyplomatycznego.

Peer.

Mówią — czyny!

Walka o pokój

obowiązkiem każdego człowieka pracy

Polska klasa robotnicza podejmuje zobowiązania na cześć Kongresu Pokoju

Zbliża się dzień I Polskiego Kongresu Pokoju. W Komitetach Obrony Pokoju wre praca. Na zebraniach omawiane są wyniki akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, wyjaśniany jest wkład polskich ludzi pracy w dzieło obrony pokoju. Odbywają się wybory delegatów. Kongres stanie się potężną manifestacją woli pokoju, jaka przenika serca narodu polskiego, najciężej doświadczonego klęską wojny.

Ale walka o pokój to nie tylko słowa, to także czyny. Są to czyny, których rezultatem jest zwiększenie potęgi obozu pokoju, postępu i demokracji. Kto ma siłę — może narzucić pokój. To zrozumieli już dawno robotnicy, walcząc o pokój stałym zwiększaniem wydajności pracy, zwiększaniem produkcji przemysłowej, a zatem i potęgi gospodarczej naszego kraju, organicznej części obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki.

Donosiliśmy już o inicjatywie górników kopalni im. Thoreza w Wałbrzychu. Manifestując swą wolę pokoju, zobowiązali się oni do zakończenia rocznego planu wydobycia w pierwszych dniach grudnia i do wydobycia ponad planowo 64 tysiące ton węgla.

Załoga Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. 1 Maja w Łodzi przyjęła podobne zobowiązanie, postanawiając wykonać plan w 102 procentach, podnieść jakość produkcji i poziom techniczny prządek. Zakłady Pończosznicze w Łodzi im. Zubrzyckiego obiecały wykonać dodatkowo 40 tysięcy par pończoch i skarpet, wartości 5 milionów 600 tys. zł.

Robotnicy Wrocławskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego postanowili w dwóch dniach poprzedzających Kongres zaciągnąć „warty pokoju" oraz zaoszczędzić w ciągu miesiąca milion metrów nici, które zużyją właśnie w czasie owych „wart pokoju".

Nie tylko robotnicy podjęli akcję „czynu pokoju". Również i chłopi podjęli z tej okazji zobowiązania szybszego zakończenia żniw, sprawnego wykonania zasiewów itp. W kilku miejscowościach dla uczczenia Kongresu zorganizowano komitety założycielskie spółdzielni produkcyjnych, widząc swój udział w walce o pokój w przyśpieszeniu przebudowy społecznej wsi.

O czym mówią nam podjęte zobowiązania? Mówią nam o coraz bardziej rosnącej wśród mas pracujących świadomości, że aktywna walka o pokój jest dziełem i obowiązkiem każdego człowieka pracy. Mówią nam o coraz wyższym poziomie świadomości robotników i chłopów, o tym, że coraz szerzej panuje w naszym kraju przekonanie, że podniesienie jego siły gospodarczej jest poważnym wkładem w walkę o pokój.

Propaganda pokoju — to nie tylko przemówienia na Kongresie, nie tylko praca terenowych komitetów, nie tylko niezmordowana akcja „trójek pokojowych". Wagi dodaje im czyn mas robotniczych i chłopskich, podjęty w imię uczczenia dnia Kongresu Pokoju.

I niewątpliwie, tak, jak coraz bardziej rozszerza się świadomość konieczności walki o pokój, rozszerzy się przykład rzucony przez górników z kopalni im. Thoreza, przykład metody, jaką zastosują robotnicy, aby dowieść swego oddania dla sprawy pokoju.

Nasze RADY

IZABELLA ŁYCZBA: — Informowaliśmy już niejednokrotnie nasze Czytelniczki, że kursy dla młodszych pielęgniarek są organizowane przez Czerwony Krzyż. Tam więc należy się zgłosić po bliższe informacje (ul. Piotrkowska nr 236).

* * *

„NIESZCZĘŚLIWY ZABUŻANIN": — Jeżeli uważa Pan dalsze pożycie ze swoją żoną za niemożliwe — może Pan wszcząć starania o przeprowadzenie rozwodu, nie zaś obrażać żonę, jak to w liście do nas Pan uczynił.

* * *

C. B. T. — Sprawę płatnych urlopów okolicznościowych regulują specjalne przepisy, podane w „Monitorze" z dnia 21 listopada 1949 r. Wobec tego, że dane, przytoczone w liście Pana nie są dość przejrzyste, a więc nie możemy się na nich opierać — radzimy zgłosić się do Inspektoratu Pracy (ul. Zachodnia nr 64). Po wyłuszczeniu sprawy otrzyma Pan informacje ścisłe, nie budzące wątpliwości.

* * *

KAZIMIERZ LESZCZYŃSKI — BIELAWA: — Zezwolenie na przewóz mebli z ziem zachodnich do centrum kraju, należy uzyskać od Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego na danym terenie, skąd meble mają być wywiezione.

Można się jeszcze zapisać!

Chcesz zostać inżynierem?

Przyjęcia za pośrednictwem zakładów pracy

W drugiej połowie września rb. rozpoczyna się rok szkolny w wieczorowych szkołach inżynierskich. Liczba tych szkół w rb. została powiększona do 9 (w zeszłym roku — 5).

Czynne są następujące szkoły: w **Warszawie** — z wydziałami: mechanicznym i elektrycznym; w **Gdańsku** — z wydziałami: mechanicznym, elektrycznym, inżynierii lądowej i wodnej; w **Katowicach** z 6 wydziałami: elektrycznym, mechanicznym, budowlanym, hutniczym, górniczym, chemicznym i włókienniczym; we **Wrocławiu** z wydziałami: mechanicznym, elektrycznym, chemicznym i budowlanym; w **Białymstoku** z wydziałami: mechanicznym i elektrycznym; w **Krakowie** z wydziałami: mechanicznym, elektrycznym, hutniczym i budowlanym; w **Łodzi**: z mechanicznym, elektrycznym, włókienniczym i budowlanym; w **Poznaniu** — z wydziałami: mechanicznym, elektrycznym i budowlanym oraz w **Radomiu** — z wydziałem mechanicznym.

Przyjęcia do szkół inżynierskich odbywają się za pośrednictwem zakładów pracy. Kandydaci rekrutować się mogą jedynie spośród ludzi już pracujących w zawodzie nie krócej niż dwa lata i posiadających średnie wykształcenie.

Egzaminy dla zgłoszonych kandydatów odbędą się w pierwszej dekadzie września. Termin zgłoszeń upływa z dniem 15 sierpnia.

Plon niesiemy, plon!

Tegoroczne dożynki

podsumowaniem osiągnięć rolnictwa w pierwszym roku Planu 6-letniego

We wszystkich gminach trwają intensywne przygotowania do obchodów dożynkowych, które w tym roku odbywać się będą w czasie od 15 bm. do 4 września.

Tegoroczne dożynki będą podsumowaniem osiągnięć produkcyjnych naszego rolnictwa w pierwszym roku realizacji zadań Planu 6-letniego.

W czasie obchodów, ludność gmin zapozna się z pięknym dorobkiem mało i średniorolnych gospodarstw, spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów, jak również z sukcesami państwowych i spółdzielczych ośrodków maszynowych, spółdzielczości handlowej, a także z wynikami współzawodnictwa w rolnictwie, które w dużym stopniu przyczyniło się do osiągnięcia sukcesów produkcyjnych.

Ukazując osiągnięcia pierwszego roku Planu 6-letniego, obchody dożynkowe będą imprezami, mobilizującymi masy chłopskie do pełnej realizacji zadań tego planu.

Na uroczystość dożynek ogólnokrajowych, które odbędą się 10 września w Lublinie, komitety dożynkowe wybierają specjalne delegacje gminne spośród czołowego aktywu gospodarczego gromad oraz spośród przodowników pracy ze spółdzielni produkcyjnych, PGR oraz z państwowych i spółdzielczych ośrodków maszynowych.



Codzienna nowelka „Expressu" — **Jerzy Bazarewski**

Życie się nie powtarza

Przez wszystkie te lata — a minęło ich wiele — Maria pamiętała noc gdy nie odważyła się udzielić Stefanowi schronienia. Ileż to już lat? 24-ty, 25-ty. Dawno.

Stefan zapukał do okna nad ranem. Była bardzo zaspana. Długo nie słyszała pukania. Przez lufcik zobaczyła jego mokrą od deszczu twarz i pasemko krwi spływające po więziennej bluzie.

— Uciekłem z więzienia. Muszę się na kilka dni schować. Wszystko powiem ci później.

Maria oparła wówczas zmartwiałą rękę o parapet i długą chwilę namyślała się by wreszcie powiedzieć:

— Nie Stefan, odejdź od naszego domu. Nie mogę przez ciebie niszczyć spokoju i szczęścia mojej rodziny.

Deszcz monotonnym szelestem wypełniał ciszę.

— Odejdę więc. Ale pamiętaj odtąd, że jeśli będę żył, nie wrócimy już do siebie nigdy. Życie się nie powtarza

Gdy odszedł w czarną noc, Maria długo patrzała w mokre okno. Od tego czasu minęło wiele lat. Wojna, okupacja, Wolność. Nie poznała po Stefanie nikogo kto potrafiłby w jej życiu zająć jego miejsce.

W czasie okupacji ojciec zginął w obozie, matka umarła z nędzy i zmartwień. Maria została sama. Pracowała od kilku lat w sklepie jako ekspedientka i coraz to łapała się na uczuciu, że bardzo często w twarzy wchodzącego klienta doszukuje się dawno zatartych przez czas drogich rysów.

Ale nikt z tysięcy przewijających się przed ladą nie miał myślącego, przeciętego pionową zmarszczką czoła, i surowych wąskich ust. Nikt nie spojrzał na nią nigdy głębokimi szarymi oczami.

Już siódma. W sąsiednich spółdzielniach z hukiem opadają żaluzje. Maria poprawia twarz. Układa w torebce drobiazgi. Trzeba iść na zebranie, w sprawie pokoju. Dziś będzie przemawiał przybyły z Warszawy towarzysz. Jakaś ważna figura bo stawiennictwo jest obowiązkowe.

Przed kinem tłum ludzi. Powiewają czerwone i białe transparenty. Nad miastem gwiaździsta noc. Płynie z głośnika rewolucyjna pieśń radziecka. Soczysty baryton śpiewa o wolności i sprawiedliwości dla wszystkich ludzi.

W sali głowa przy głowie. Na podium czerwony stół. Przemawia sekretarz wojewódzki Partii.

„Siedzieliśmy przed wojną w więzieniach, umieraliśmy w śniegach i na stepach, biliśmy się wśród pożarów miast, po to, by osiągnąć wolność, pokój i szczęście."

Maria słucha i myśli o deszczowej nocy sprzed lat. Ciemna twarz sekretarza wycina się na biało-czerwonym tle. Marii wydaje się, że słyszy rozwiane niegdyś nocnym wiatrem słowa: „Jeżeli odejdę nie wrócę już nigdy". Sekretarz kończy: „Towarzysze! Droga polskich komunistów była trudna. Dziś, jesteśmy zwycięzcy. Dziś, walczymy o pokój jako miliardowa armia prostych ludzi całego świata. Powie wam o tym za chwilę towarzysz...

Maria słucha nazwiska i widzi jak zaczynają jej latać przed oczami ciemne plamki. Na mównicy staje on. Maria dotyka mokrą ręką czoła. Jego spojrzenie wydaje się, że dosięga jej twarzy. Twarzy wybranej przed laty wśród tysięcy.

Przyprószone siwizną włosy są tak samo gęste jak kiedyś. I nerwowy ruch długich rąk taki sam. Sala trzęsie się od oklasków. Stefan stoi nieporuszony, wyczekujący. Setki oczu przypatrują mu się z życzliwością i czekają na to co powie.

Maria opuszcza głowę i sięga po chustkę. Bolą ją oczy od gorących łez. Tysiące myśli przeszywa jednocześnie mózg. Minione lata wychodzą z jakichś nieznanych przepaści, by jeszcze raz przedefilować i kazać myśleć o tamtej nocy, gdy Stefan, zbiegły z sanacyjnego więzienia komunista, prosił o pomoc.

Nie pomogła mu. Bała się o swoje mieszczańskie szczęście. Ona, córka radcy ministerialnego zakochana w zwyczajnym robotniku, z którym spotykała się przez kilka miesięcy w tajemnicy przed całym światem. Gdy na jedno spotkanie nie przyszedł, nie wiedziała co o tym myśleć. Potem wyszło na jaw, więzienie. I ta noc. Ostatnia.

Stefan mówił, wyprostowany jak struna. Padały ostre i celne słowa: „Budujemy nowe, dobre życie. Lecz życie się nie powtarza. Świat raz zburzony nie powstanie. Nasza walka o pokój będzie uwieńczona zwycięstwem".

Oklaski trwały długo. Maria z płonącą twarzą przecisnęła się przez tłum do stołu. Stefan zapinał teczkę. Podniósł na nią oczy.

— Ach, ty jesteś tutaj?...

Wyszli razem. Zaczął padać deszcz. Maria milczała szczęśliwa i przerażona. Czy zechce zostać?

Opowiedziała mu całe życie którego nie znał. Zapytała o jego sprawy. Nawet nie spostrzegła gdy stanęli przed jej domem.

— No, Marysiu. Żegnaj.. Czas na mnie...

— Odchodzisz?

— Tak. Wracam do Warszawy. Mam żonę i małego synka. Bardzo mi do nich śpieszno.

— Więc — do widzenia Stefan...

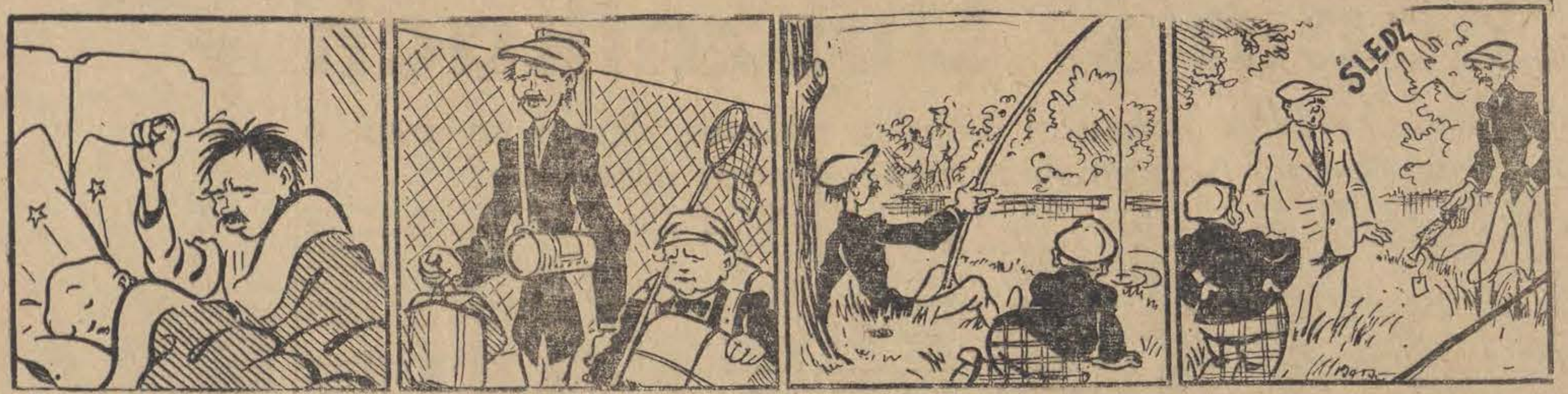
— Żegnam cię. Bądź zdrowa.

Na schodach zatrzymała się by usłyszeć jego odchodzące kroki.

Roztrzęsionymi rękami długo nie mogła otworzyć drzwi. W uszach i w sercu miała jego głos z dzisiejszego zebrania: „Życie się nie powtarza."

Krople deszczu uderzały w okna znajomym dźwiękiem.

Przygody Wicka i Wacka



WICEK: — A może będzie dosyć spania, co?.. Wstawaj, fajtłapo! Zapomniałeś, że to dziś niedziela?.. Jedziemy za miasto na świeży luft!

WACEK: — Dobrze ci mówić „jedziemy“. A mnie się chce spa—a—a—ć!

WACEK: — Wziąłeś chociaż wałówkę? Aż mnie mdli w żołądku z głodu.. Któż to słyszał, żeby na czczo wychodzić z domu?

WICEK: — Ty byś cały dzień nic nie robił, tylko jadł.. Chodź prędzej, bo pociąg ucieknie!

WICEK: — No, już niedługo się posilisz... Ale ładnie tu, prawda? Sam upitraszę śniadanie.. To był dobry pomysł z tą wędką....

WACEK: — Tylko prędko, bo już nie mogę się doczekać..

NIEZNAJOMY: — Hola! Pan płaci karę! Tutaj nie wolno łowić ryb!

WICEK: — My wcale nie łowimy! Moczymy tylko śledzia na śniadanie, bo jest bardzo słony!



Stara śpiewka, stary temat:
Nie ma piwa, piwa nie ma!
A konsument pyta wszędzie:
„Minie lato, kiedy będzie?“
o.

Celowa reorganizacja w Zarządzie Nieruchomości

Szybkie decyzje przy drobnych remontach

Nie trzeba będzie chodzić z każdą sprawą do dyrekcji

Kierownicy dzielnic i rejonów załatwią sami petentów

Prawie osiem tysięcy przejętych przez miasto i opuszczonych domów znajduje się w Łodzi pod administracją Zarządu Nieruchomości.

O tym, że nie była ona najlepsza, świadczą dziesiątki listów ze skargami, jakie napływały często do naszej redakcji.

Przeważnie dotyczyły one remontów w domach administrowanych przez ZN. Tu potrzebna była, dajmy na to, rura, tam przeciekał dach, lokatorzy innego domu, mieli znów inne bolączki.

A wszyscy składali kilkakrotnie podania, które kończyły się zasadniczo.. niczym. Czasem przyszedł nawet jakiś pracownik Z. N. I cóż? Popatrzył, postukał i to było wszystko.

Poważną przyczyną tych wszystkich niedomagań była centralizacja aparatu administracyjnego Z. N. Każdy remont musiał być zaakceptowany przez dyrekcję, wszystkie sprawy, czy to z terenu Chojen, czy Bałut, koncentrowały się w jednym punkcie. Administratorzy, czy nawet kierownicy dzielnic mieli ograniczone pełnomocnictwa i nie mogli powziąć żadnej ważniejszej decyzji bez porozumienia się z dyrekcją.

Obecnie system ten ulegnie całkowitej zmianie. W Zarządzie Nieruchomości przeprowadzono bowiem reorganizację, której celem jest **zbliżenie instytucji do mieszkańców.**

Wydzielono trzy odrębne biura dzielnicowe, pokrywające się terenowo z poszczególnymi radami narodowymi. Biuro dzielnicowe dla śródmieścia przeniesiono do lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 110, pozostałe biura: północne i południowe przeprowadzą się również po uzyskaniu odpowiednich lokali.

Kierownicy dzielnic będą mogli samodzielnie zlecać naprawy i remonty w podległych sobie domach, jeżeli koszta nie przekroczą sumy 200 tys. złotych.

Niezależnie od tego, drobniejsze remonty, jak naprawa dachu, czy studni, nie przekraczające sumy 60 tys. złotych, będą mogli zlecać nawet kierownicy biur rejonowych, znajdujących się na terenie każdego komisariatu.

Zrozumiałe, że kierownik, znający doskonale swój teren lepiej będzie mógł wiedzieć, który dom najbardziej potrzebuje remontu, a *który może jeszcze poczekać.* Uniknie się wtedy niesprawiedliwych decyzji, a równocześnie przyspieszy samą akcję remontów, w ramach uzyskanych na ten cel kredytów.

Reorganizację już prawie zakończono. Jakie ona przyniesie wyniki, przekonamy się w najbliższym czasie. Niewątpliwie jednak powinna przynieść poprawę. (mk)

Pokój! Pokój!

Zebrania wyborcze w Łodzi

Od kilku dni we wszystkich dzielnicach Łodzi odbywają się zebrania komitetów blokowych, na których wybierani są delegaci na dzielnicowe konferencje Obrońców Pokoju.

Akcja wyborcza jest na ukończeniu. Niektóre dzielnice między nimi Górna, Górna Prawa, Fabryczna, Górna Lewa, Śródmieście Lewa i Ruda, zameldowały już o zakończeniu wyborów.

W pozostałych dzielnicach zebrania blokowe odbędą się do 16 sierpnia br.

Dzisiejsze koncerty w parkach łódzkich

Dziś, w niedzielę, odbędą się bezpłatne koncerty w parkach: 19 Stycznia (Helenów), muzyka z płyt i występy śpiewaków godz. 16 — 19, A. Mickiewicza (Julianów) — muzyka z płyt, godz. 16 — 19, Źródliska — orkiestra Zakładów im. Stalina, godz. 15 — 18.

Loty propagandowe

dla 140 przodowników pracy

Święto Lotnictwa obchodzone będzie w Łodzi, jak wiadomo, w dniu 27 sierpnia.

Oprócz wielu atrakcji lotniczych, o których już pisaliśmy obszerniej, przewidywane są również loty propagandowe dla przodowników pracy, w których udział weźmie około 140 osób. (x)

Dziś ostatnie spotkanie na Wystawie

Chóry, tańce i kino

Moc atrakcji przygotowano dla zwiedzających

A więc dziś w niedzielę, spotykamy się po raz ostatni na Wystawie. Jutro już bowiem na Al. Kościuszki i pasażu pojawią się brygady robotników, które przystąpią do rozbiórki ustawionych tu plansz i wykresów.

Na dzień dzisiejszy przygotowano liczne niespodzianki. Program artystyczny rozpocznie się już o 10-ej rano. Jako pierwszy wystąpi chór stow. śpiew. „Harmonia“, który wykona kilka pieśni. Następnie zobaczymy zespoły taneczne ZZPK i „Optima“ oraz przedszkolanki z ZPB im Stalina.

Po południu wystąpią kolejno: chór stow. śpiewaczego im. Szymańskiego, zespoły taneczne ZPB im. Dubois, ZPB im. Lewandowskiego, zespoły muzyczne, chór „Lira“, zespół świetlicowy ZNZ.

O godz. 18-ej wiceprzewodniczący Prezydium Rady Narodowej ob. Bugajski wygłosi przemówienie okolicznościowe.

Po przemówieniu wystąpi na estradzie zespół świetlicowy ZPB im Harnama, który wrócił w tym tygodniu z podróży do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Amatorzy kina zobaczą o godz. 21 długometrażowy film produkcji radzieckiej pt. „Czapajew“. (x)

Wracajcie jak najszybciej!

Serdeczne przyjęcie

zgotowała Łódź dzieciom polskim z Westfalii

Wczoraj w sali ORZZ przy ul. Traugutta odbyła się jedna z najradośniejszych uroczystości, jakie tu dotychczas miały miejsce: przedstawiciele ORZZ i społeczeństwa łódzkiego przyjmowali serdecznie dzieci polskie z Westfalii, które przybyły do nas na letnie wczasy.

Z mównicy padały słowa przepojone miłością do Polaków, będących jeszcze na obczyźnie, słowa pozdrowienia i wezwania ich do powrotu celem wzięcia udziału we wspólnej odbudowie i rozbudowie kraju.

Bukiety kwiatów ofiarowane przez robotnice łódzkie przedstawicielkom Polonii z Westfalii oraz wymienione pocałunki świadczyły o serdeczności powitania.

Dzieci z Westfalii zwiedziły Łódź, warsztaty pracy, żłobki i przedszkola, a w godzinach popołudniowych udały się do „Ogniska“, gdzie również miłe spędziły czas. (i)

Przed nowym rokiem szkolnym

Przybory szkolne dla każdego dziecka

Zeszyty, ołówki, pióra itp można będzie nabywać również w 232 sklepach spożywczych PSS-u

Nowy rok szkolny za pasem. Mimo więc, że do 1-go września mamy jeszcze pełne dwa tygodnie, Centrala Handlowa Przemysłu Papierniczego rozpoczęła już na terenie całego kraju przygotowania, mające na celu szybkie i terminowe zaopatrzenie młodzieży w potrzebne przybory szkolne.

W tym roku wszystkiego będzie w bród. W tej chwili czynnych jest na terenie Łodzi 44 uspołecznionych sklepów branżowych, w tym dwa sklepy CHPP, przy ul. Piotrkowskiej 42 i 90.

Prócz 2 sklepów CHPP, oraz 42 sklepów branżowych, w 232 sklepach spożywczych PSS zostaną w tym roku uruchomione specjalne stoiska bogato zaopatrzone w materiały szkolne i piśmienne. Niezależnie od tego sprzedaż materiałów piśmiennych rozpocznie się także i na terenie szkół, w których powstaną tzw. sklepiki szkolne, również bogato zaopatrzone.

Gwarancją pełnego pokrycia tegorocznego zapotrzebowania jest ogromny wzrost produkcji materiałów szkolnych i piśmiennych.

Niespodzianka dla dziatwy będą w tym roku piękne bloki rysunkowe 32-kartkowe oraz ruchome wkłady do nich, a także piękne ekierki i cyrkle, częściowo wyprodukowane w pabianickiej fabryce „Lumen“, częściowo zaś importowane. Z radością powitana też będzie pierwsza seria krajowych stalówek do wiecznych piór, praktycznych, mocnych i przystępnych w cenie.

W ogóle w tym roku jakość wszystkich materiałów szkolnych bardzo się podniosła. Dzięki współzawodnictwu pracy i pomysłom racjonalizatorskim robotników usunięto wszystkie usterki, które tylekroć przysparzały kłopotów w roku ubiegłym.

W celu sprawnego zaopatrywania młodzieży w potrzebne materiały została powołana w CHPP specjalna ekipa, która z miejsca reagować będzie w wypadkach jakichkolwiek potrzeb, bądź drogą natychmiastowych dostaw z fabryk, bądź też poprzez szybkie przerzuty towaru.

Kawał(y) z Expressu

Mama, tatuś i Halinka wybrali się do ZOO.

— Ja chcę jechać na osiołku! — naprzykrza się dziewczynka.

— Edmundzie, weź dziecko na barana, to się uspokoi! — zwraca się mama do taty.

* * *

Pani Danusia zwraca się do męża:

— Mężusiu, mój najdroższy, wyślij mnie na urlop nad morze, a cały czas będę o tobie marzyła...

— Wiesz co?... Wolę, żebyś lepiej została w domu i przez cały czas marzyła o morzu...

* * *

Mamusia zwraca się do córki

— Muszę ci powiedzieć, moja droga, że ton listu twojego narzeczonego jest bardzo chłodny...

— Nic dziwnego. Przy jego zawodzie?...

— A czym on jest?

— Pracuje w wytwórni lodów...

Popularny dancing

w dawnym totalizatorze

W kawiarni mieszczącej się na terenie Wystawy Gospodarczej, w budynku po dawnym totalizatorze, otwarto wczoraj nowy popularny dancing. W przyległym do kawiarni ogródku wybudowano specjalne podwyższenie do tańca, drugi natomiast parkiet przygotowano w pawilonie na wypadek deszczu.

Amatorzy tańca mają więc powód do uciechy, tym bardziej, że orkiestra grać tu będzie codziennie w godzinach od 5 do 10 wieczorem. (a)

„Cudowne widoki Śląska czarują mnie!..."

Chopin w Dusznikach

Jak 16-letni Fryderyk wykpiwał kiepską orkiestrę dętą i co pisał o uroczystych spacerach z kubkami wody mineralnej?

W sierpniu 1826 roku szesnastoletni Fryderyk Chopin udaje się wraz z matką i dwiema siostrami, tak, jak to się dawniej mówiło, „do wód", do Dusznik.

Wątły i szczupły Fryderyk kuruje się intensywnie. Tamtejsze powietrze i wody, a także w dużej ilości i z pełną wiarą w skuteczność działania wypijana serwatka, jak twierdzi, stawiają go na nogi.

Chopin z wrodzonym sobie humorem i dowcipem opisuje tryb kuracyjny, uroczyste spacerki z kubkami, poza tym wesoło kpi z kiepskiej orkiestry dętej, która cały dzień, jak się wyraża, „paskudzi".

Z opisów pobytu Chopina w Dusznikach wiadomo, że zarówno on, jak i jego matka, nazajutrz po ukazaniu się pod kolumnadą przy źródle, zwrócili uwagę kuracjuszy z powodu białej wypustki przy czarnym ubraniu, noszonej na znak żałoby narodowej.

Chopin zachwyca się przepysznym widokiem okolicznych gór i dolin. Niestety, stan zdrowia nie pozwala mu na dalsze wycieczki w góry. Nie wolno mu było męczyć się i wchodzić na wyższe szczyty, ale za to bliższe wycieczki, wymagające mniej trudu, odbywał z wielką przyjemnością, przeważnie w towarzystwie znajomych z Warszawy i Królestwa.

„Cudowne widoki, jakie roztacza piękny Śląsk, czarują mnie i zachwycają — pisze Fryderyk w liście do swojego profesora, Józefa Elsnera, — ale mimo wszystko, brak mi rzeczy, której wszystkie piękności okolicy nie są w stanie wynagrodzić, to jest dobrego instrumentu. Niech Pan sobie wyobrazi, że nie ma tu ani jednego dobrego fortepianu, a instrumenty, które widziałem, sprawiają więcej przykrości, niż przyjemności; na szczęście męczarnie te nie potrwają już długo... — i przyszłego miesiąca myślimy już stąd wyruszyć".

* * *

Jednak brak dobrego fortepianu nie przeszkodził Chopinowi w zagraniu i na kiepskim instrumencie, gdy chodziło o okazanie serca i współczucia.

W czasie pobytu w Dusznikach zdarzył się wśród kuracjuszy wypadek: dwoje dzieci, osieroconych przez śmierć ojca (według niektórych wersji — matki), pozostaje bez opieki i środków do życia, a nawet możliwości pokrycia kosztów pogrzebu.

Chopin decyduje, by dać koncert, a dochód z niego przekazać sierotom. Dnia 16 sierpnia urzeczywistnia swój zamiar. Później, ulegając namowom oczarowanych słuchaczy, Chopin koncert powtarza.

Szczegółów programu nie dało się, niestety, ustalić. Istnieje przypuszczenie, że Chopin grał przez siebie skomponowango marsza pogrzebowego c-moll oraz poloneza, zwanego — dusznickim. Rzecz jasna — utwory o charakterze wybitnie młodzieńczym.

* * *

Z dawnych zabudowań uzdrowiska z czasów Chopina, zachował się niewielki budynek sali koncertowej. Nosi on obecnie nazwę Teatru im. Fryderyka Chopina. Na pamiątkę pobytu Chopina w Dusznikach odbywają się co roku uroczystości szopenowskie. Po raz pierwszy uroczystości te odbyły się w połowie sierpnia 1946 roku, tj. w studwudziestą rocznicę pobytu i koncertu Chopina w Dusznikach.

Jako wykonawcy wzięli udział wówczas — nieżyjąca już, jedna z wybitniejszych odtwórczyń Chopina, Zofia Rabcewiczowa oraz Henryk Sztompka. Odsłonięto także wmurowaną w sali Teatru im. Chopina tablicę pamiątkową. Film Polski sporządził film krótkometrażowy, będący reportażem z uroczystości, który w następnych latach był wielokrotnie wyświetlany na ekranach krajowych.

W następnych latach kontynuowano tradycję uroczystości chopinowskich w Dusznikach. Rok rocznie w sierpniu odbywają się koncerty, w których udział biorą najwybitniejsi artyści. W roku 1948 grali m. in. dziś nieżyjący Roul Koczalski, Kędra, Szymonowicz, Smendzianka.

W zeszłym roku, w okresie obchodów ogólnopolskich, związanych z setną rocznicą śmierci Chopina, koncerty miały charakter specjalnie uroczysty. Udział wzięli: Szpinalski, Żurawlew, Lewiecki, Wiłkomirska i in.

W tym roku — V z kolei — Festiwal rozpoczął się w sobotę 12 bm. i potrwa 13 i 14 sierpnia. Udział w nim biorą: Halina Czerny-Stefańska, odznaczona I nagrodą na Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim, Zb. Drzewiecki, Ryszard Bakst oraz Ewa Bandrowska-Turska.

M. Kępińska.



Plan 6-letni przewiduje wielki postęp techniczny. I tak np. ustawa wyznacza zadanie przyśpieszenia tempa robót górniczych drogą mechanizacji najbardziej pracochłonnych robót ręcznych.
Brygada Józefa Szulca, rębacza z kopalni im. Józefa Stalina, pracująca na ścianie, stosując nowoczesny sprzęt górniczy, a w szczególności transporter zgrzebłowy (tzw. pancerz) osiąga przeciętnie 148 proc. normy. Brygada Szulca samodzielnie obsługuje pancerz, dzięki czemu czterech specjalistów mogło być przeniesionych do innej pracy.
Na zdjęciu — brygada Szulca wychodzi z kopalni po skończonym dniu pracy.

Większe wygrane 61-ej Loterii

W 1-szym dniu ciągnienia 1-ej klasy, główna wygrana dnia 1.000.000 padła na nr 24114 w Kutnie.

Wygrane po **500.000 zł** padły na nr 52121, 104.086.

po 200.000 zł padły na nr 19124, 67.109, 91.140, 108.209.

po **100.000** zł padły na nr 22.126 23.865, 36.600, 41.443, 47.935, 52.131, 66.583, 77.208, 82.662, 96.548, 100.636, 107.743, 110.069, 117.721.

po 40.000 zł padły na nr 11.367 17.562, 19.262, 28.855, 32.694, 40.813, 40.952, 42.423, 52.992, 65.371, 70.288, 71.611, 81.297, 82.307, 84.153, 98.045, 100.609, 105.475, 106.327, 116.168, 116.724, 116.857.

Wygrane po **16.000 zł.**

11.975, 11.959, 15.990, 17.921, 19.905, 21.945, 24.638, 24.729, 25.854, 27.146, 30.307, 35.044, 38.198, 38.925, 40.655, 43.021, 50.724, 51.723, 54.183, 56.476, 58.074, 73.934, 81.210, 82.948, 89.509, 86.857, 91,656, 92.956, 93.799, 94.219, 95.723, 96.216, 97.897, 100254, 103869, 104699, 104813, 105695.

Może to ich nauczy!

Niepoprawni bumelanci

skazani na bezwzględny areszt

Ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy daje coraz lepsze wyniki. We wszystkich łódzkich zakładach pracy zmniejsza się procent pracowników spóźniających się i opuszczających bez usprawiedliwienia zajęcia.

Są jednak jeszcze niepoprawne jednostki, które nadal lekceważą swoje obowiązki. Tych czekają wysokie kary.

W ostatnich dniach Sąd Grodzki w Łodzi rozpatrywał trzy sprawy przeciwko bumelantom.

Franciszek Retman, księgowy Zw. Branżowego Spółdzielni Pracy Włókienniczych w Łodzi, rozpił się i opuszczał regularnie prace w swoim zakładzie. **Skazano go na trzy miesiące bezwzględnego aresztu.**

Mirosława Urbańczyka, ukaranego już uprzednio potrąceniem wynagrodzenia, który ponownie opuścił siedem dni w Miejskich Zakładach Przemysłu Mineralnego, **skazano na 7 dni aresztu.**

Tadeusz Sinocha, tapicer Fabryki Meblarskiej, Dyr. Przem. Miejscowego, opuścił 25 dni pracy, za co skazano go na pozostawanie w pracy przez trzy miesiące i potrącanie przez ten okres czasu 25 proc. wynagrodzenia. (V)

Nasi laureaci



Prof. Władysław Daszewski, laureat Państwowej Nagrody Artystycznej I stopnia w dziale plastyki — za plastyczne opracowanie sztuk: „Jegor Bułyczow i inni" oraz „Krakowiacy i górale" Bogusławskiego.

SCENA i ekran

Na nowych torach

Rozwój kinematografii w NRD

Przed drugą wojną światową do największych ośrodków przemysłu filmowego na kontynencie europejskim należał Berlin, w którym swoją siedzibę miał koncern filmowy „Ufa".

Po upadku III Rzeszy wytwórnia znalazła się w radzieckiej strefie okupacyjnej. Wojskowa administracja radziecka uczyniła zadość zabiegom postępowych niemieckich filmowców i dnia 17 maja 1946 r. przekazała im pierwszą filmową licencję.

Postępowi niemieccy pracownicy kinematografii utworzyli towarzystwo filmowe „DEFA".

Pierwszy film „DEFY" nazywał się „Mordercy są między nami". Realizatorem filmu był reż. Wolfgang Staudte. Film wskazywał na odpowiedzialność narodu niemieckiego za zbrodnie wojenne hitleryzmu i przypominał, że mordercy hitlerowcy ukrywają się wśród niemieckiego społeczeństwa, nakazywał czujność.

Następne filmy to: „Obława", „Cztery pokolenia" i „Rada bogów".

Wszystkie omawiane filmy cechuje wysiłek realizatorów zmierzający do ukazania ważkiej treści w sposób bezpośrednio przemawiający do umysłów i wyobraźni widzów. Realizmowi treści odpowiada pogłębiający wymowę filmu realizm formy.

ANDRZEJ ŻAŃSKI

SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

56)

Anna otwiera znowu oczy. Kiedy wychodziła w południe w wazonie stały świeżo zerwane groszki. Dlaczego wyrzucono je już, a na ich miejsce wstawiono białe goździki?

I jeszcze jedno...

Ojciec wstał wczoraj później niż zazwyczaj, poczem przeszedł do łazienki, gdzie się wykąpał i ogolił. Anna, musnąwszy jego policzek krótkim pocałunkiem na „dzień dobry" zauważyła, że ojciec ogolił się bardzo starannie. Więc jak to być może, że teraz, kilkanaście godzin później, ojciec ma taki duży zarost, jakby nie golił się od paru dni?

Jakieś niejasne podejrzenie zaczyna się wkradać do jej głowy.

— Tatusiu — spytała cicho, — czy dziś jest poniedziałek?

— Nie, malutka! Jest już środa!

— Środa... środa!... — opadają zmęczone powieki Anny. Długa chwila milczenia, a potem Anna zrywa się gwałtownie i woła rozpaczliwie:

— Tatusiu!... Czy ja zastrzeliłam Jerzego?!

Objął ją w pół i położył spowrotem na poduszki.

— Ciszej, dziecko!... Leż spokojnie... Jesteś chora...

Konwulsyjnie wyrywa się z jego objęć.

— Tatusiu!... tatusiu!... Błagam cię, powiedz mi prawdę: czy zastrzeliłam Jerzego?

— Leż spokojnie, córuchno! Wszystko jest dobrze... Powiem ci całą prawdę, żebyś nie denerwowała się dłużej... Tak, to prawda, że strzeliłaś do Ortena, ale na szczęście kula poszła bokiem, lekko się tylko otarłszy o jego czoło... Zupełnie niewinne draśnięcie, bagatela! Przysięgam ci, że mówię prawdę!

Anna oddycha z ulgą. W jej oczach jest cicha radość rozbitka, który przez długi czas rzucany z fali na falę, legł wreszcie na miękkim piasku zbawczego brzegu.

— Więc drasnęłam go tylko! Więc Jerzy żyje!... Zatem nie jestem morderczynią... O, tatusiu!...

Oczy jej pełne są łez... Tamto więc było tylko przywidzeniem... Ona nie ma na swoim sumieniu cudzego życia. To jest najważniejsze. Nie mniej znów szarpnęły nią ostre niepokoje.

— Będę chyba miała teraz dużo przykrości... Przecież jednak strzeliłam do człowieka!... Pewnie było już dochodzenie... Z całą pewnością czeka mnie sąd... O, tatusiu, co to będzie?... Będziesz miał przeze mnie dużo jeszcze zmartwień i wstydu!

— A jednak to dziecko jest dobre: w tej chwili zamiast o sobie, pomyślała o tym, że to mnie przysporzy zmartwień i wstydu! — uprzytomnił sobie nie bez wzruszenia Seweryn Stamiński.

Bardzo pieszczotliwie pogładził włosy córki.

— Nie kłopocz się tym! Załatwiliśmy również i tę sprawę.

— Załatwiliście? W jaki sposób? Sam mówiłeś mi, że lekko zraniłam Jerzego...

— Doktór kazał oszczędzać ci w tej chwili wszelkich wzruszeń. Myślę jednak, że postąpię słusznie, jeśli powiem ci teraz całą prawdę, bo wiem, że cię to uspokoi. Więc posłuchaj mnie, córeczko. Dam ci dokładny obraz tego, co się stało. Przypominasz sobie, że w pewnej chwili strzeliłaś do Ortena. Odrzuciwszy potem rewolwer tylnymi schodami uciekłaś na ulicę i wskoczyłaś do auta, które zawiozło cię do domu. Tamci dwaj antagoniści zostali w gabinecie sami. Huk wystrzału doprowadził ich obu do przytomności. Zreflektowali się natychmiast, że cała ta sprawa może zakończyć się grubym skandalem, a obaj — jako dżentelmeni — nie chcieli cię mieszać do takiej awantury.

— Muszę tutaj z uznaniem wyrazić się o panu Ortenie. To on pierwszy zorientował się w sytuacji i opowiedział bajeczkę, że bawiąc się rewolwerem, sam spowodował nieumyślny strzał... Nie bardzo chciano w to wierzyć, ale rozumiesz sama... wsunęliśmy w łapę komu należało i cała sprawa została zatuszowana. Bądź więc spokojna. To co było wpadło w wodę i nikt się już o tym nie dowie.

Anna w dalszym ciągu spogląda ojcu w oczy.

— O tamtej sprawie może rzeczywiście nikt się już nie dowie... Ale za to, tatusiu, tyś dowiedział się o czymś, czego dotychczas nie wiedziałeś: jaka jest naprawdę twoja córka, do której miałeś pełne zaufanie i której wierzyłeś. Zła jest twoja córka, tatusiu. I to nie tylko dlatego, że jest pusta i lekkomyślna, że lubi się stroić i flirtować. Sam widzisz, do czego doszło. Zachowałam się jak ostatnia awanturnica... Gorzej niż awanturnica! O, tatusiu, mam sama do siebie wstręt!... Jak mogłam pozwolić, by wciągnięto mnie do takiej spelunki!... Jak mogłam upić się nieledwie do nieprzytomności!... A potem... Nie, tatusiu, doprawdy nie wiem, jak spojrzeć ci teraz w oczy!

Stamiński gładzi delikatnie jej rękę. To, co powiedział potem podobne było do słów prokuratora z jej snu.

(D.c.n.)

Pod ostrym kątem

Kap, kap, kap...

— Niestety, nie ma...

— Niech pan przyjdzie za kilka tygodni. Na razie nie ma...

— Ależ skąd! Już dawno tego nie mieliśmy!

Myślicie, że chodzi o winogrona? Nie, o krany. O zwykłe krany, których używa się w każdym domu, w każdym mieszkaniu do zakręcania i odkręcania wody.

A spróbujcie je dostać. Przemierzycie miasto wzdłuż i wszerz, ale na próżno. Chyba, żeby się ulitowała nad wami ciotka z Wygwizdowa i przysłała upragniony kran na rocznicę ślubu czy imieniny.

Bo w Łodzi nie dostaniecie i już.

I co zrobić? Pisze się o konieczności oszczędzania wody, a tu woda kap-kap, ciurkiem z przeżartego rdzą kranu. Naprawić już nie można. Trzeba założyć nowy. A nowych — ani na lekarstwo.

Myślę, że to czyjeś wyraźne niedopatrzenie. Ktoś po prostu nie zatroszczył się o rzecz tak potrzebną w każdym mieszkaniu.

Więc możeby zebrać kapiącą wodę spod kranu i chlusnąć nią na otrzeźwienie? (och)

Podsłuchane w tramwaju

Jedziemy tramwajem. Jakim, — nie trudno odgadnąć. Wagon lśni jeszcze świeżością. Połyskuje lakier siedzeń i drewnianych części, światła lamp odbijają się w metalowych drążkach. Z tylnego peronu widać motorniczego, — którego dawniej od gradzały od publiczności drzwi.

Jedziemy nowym wagonem motorowym „jedenastki".



Ciekawe o czym mówią pasażerowie nowego wagonu. Czy tak samo jak i w starych, o swoich troskach i kłopotach, czy też tematem ich rozmów są rzeczy inne?...

— Czytałeś przed kilku dniami w „Expressie" artykuł o tramwajach?

— Czytałem. Zasadniczo mieli rację. Tylko, że te komisje społeczne trafiały chyba na wyjątkowo grzecznych konduktorów. Mnie na przykład zdarzało się już bardzo często, że konduktor dawał znak do odjazdu, nie czekając aż wszyscy wsiądą.



— A i ze spóźnieniem czasem bywa różnie. Dlaczego tramwaj wyjeżdżający z Pabianic o godz. 6-ej zatrzymuje się prawie codziennie w Chocianowicach i naprawia hamulce? Czy nie można tego było zrobić poprzedniego dnia wieczorem?

* * *

— Męczę się proszę pani od wczoraj nad rozwiązaniem zagadki: Czy można pobierać pieniądze za robotę, której się nie wykona?

— Śmieszne pytanie. Naturalnie, że nie można!

— To dlaczego w sklepie CHPM przy ul. Piotrkowskiej kazano mi zapłacić za wstawienie szkieł do okularów 180 zł, kiedy kupiłem jedynie oprawkę i szkła, a do wstawienia chcę je oddać komu innemu?

Obserwator.

Realizujemy inwestycje Planu 6-letniego

Rośnie fabryka maszyn

Kilkuset robotników pracuje już przy budowie największego obiektu przemysłowego Łodzi

— Jesteśmy na terenie budowy Nr 56! — mówi majster Cmoch i prowadzi nas poprzez zwały piasku, wapna i kamieni w głąb ogromnego placu.

Tutaj, na terenie niedawnych nieużytków, kosztem olbrzymich nakładów powstaje pierwsza w Polsce, nowoczesna fabryka maszyn przędzalniczych, jedna z wielu kapitalnych inwestycji, jakie otrzyma Łódź w ramach Planu 6-letniego.

Mijamy grupę pracujących cieśli. W sierpniowym słońcu błyszczą opalone na brąz plecy.

Majster Wyrzykowski, stary i doświadczony mistrz ciesielski, z zakłopotaniem drapie się w czoło.

— ...Bo jakby tu wyrazić... — usiłuje jak najbardziej prosto i zrozumiale przedstawić nam sytuację. — Widzicie sprawa nie jest łatwa. Zdawałoby się, że chodzi tu tylko o pieniądze, ale ja znam swoich ludzi i wiem, że żaden z nich nie opuści swej roboty dla dużego nawet zarobku. Ale prócz wyspecjalizowanych cieśli potrzeba nam także i pomocy robotników niewykwalifikowanych i z tym właśnie mamy największy kłopot.

Mimo, że stały odpływ ludzi jest przyczyną opóźnienia planu budowy, jak dotąd nikt z kierownictwa nie zainteresował się tym bliżej.

Przechodzimy dalej. Jak okiem sięgnąć — pełno tu drewnianych beli, cegieł, co krok jakieś rusztowanie, a tuż obok na lewo widnieje już nawet duży, czerwony budynek, nie podprowadzony jeszcze pod dach.

— To nasz przyszły „biurowiec" oraz lokal socjalny — wyjaśniają murarze. Tutaj robotnicy nowej łódzkiej fabryki otrzymają piękną, nowoczesną salę jadalną, palarnię i czytelnię pism, tutaj mieścić się też będą biura dyrekcji. Resztę terenu zajmą budynki produkcyjne, w których pomieszczenie znajdzie także obecna Wi-Fa-Ma.

— Od nas zależy, kiedy w tych murach zatętni praca — mówi majster betoniarski i przodownik pracy Aleksander Ilszewski. Tego samego zdania jest i dyrektor budowy inż. Wajs, prowadzący nadzór z ramienia inwestora. Tak samo myśli i majster Cmoch i grupowy Organiściak i młodziutka 20-letnia betoniarka — Genowefa Szymbor i wielu, wielu innych ludzi na budowie.

A jednak mimo, iż załoga jest szczerze oddana sprawie, mimo, iż ludzie dwoją się i troją, by mury rosły coraz wyżej, nie wszystko na terenie budowy Nr 56 przebiega tak, jak należy.

A więc dostawa materiałów. Było z tym źle i nadal jest mimo pewnej poprawy, nie najlepiej. Bywały okresy, w których na gwoździe, szyny czy taczki trzeba było wyczekiwać równy miesiąc. Obecnie sytuację ratują kontyngenty dodatkowe MPC, o które wystarał się dyr. Wajs z własnej inicjatywy.

Wymownym dowodem słabego zainteresowania się Dyrekcji PBP (która prowadzi budowę) jest wadliwa organizacja pracy, zupełny brak mechanizacji robót, słabo zagospodarowany plac, brak dostatecznej ilości robotników zwłaszcza niewykwalifikowanych, itp.

Przykładów takich możnaby przytoczyć więcej. Wynika z tego jedno — łódzki oddział PBP jest za słaby do prowadzenia tak poważnego obiektu i należałoby jak najszybciej usprawnić kierownictwo.

Nie wolno bowiem dopuścić, aby słuszne żądania aktywu robotniczego pozostały nadal tylko przysłowiowym grochem rzucanym o ścianę. Stan ten musi się zmienić, bo tego wymaga interes naszej gospodarki narodowej, interes każdego z robotników, każdego spośród nas! (w)

Stolica pięknieje!



Fragment Nowego Światu z pomnikiem Kopernika.

Obrady nauczycielstwa

o nowym roku szkolnym

Wczoraj odbyła się w Łodzi konferencja prezesów oddziałów powiatowych Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Po wysłuchaniu referatów o zadaniach ZNP w świetle uchwał V Plenum KC PZPR i V Plenum CRZZ oraz o roli ZNP w realizacji Planu 6-letniego — wywiązała się ożywiona dyskusja.

Zebrani omawiali aktualne zagadnienia ZNP oraz sprawy związane z nowym rokiem szkolnym i nowymi metodami nauczania. (j)

Przygotowujemy nowe kadry

Stały ośrodek w Łodzi

szkolić będzie pracowników prezydiów rad narodowych oraz przedsiębiorstw komunalnych

Wprowadzenie w życie ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej stwarza konieczność zaznajomienia pracowników prezydiów wojewódzkich i powiatowych rad narodowych z szeregiem aktualnych zagadnień i najbliższymi zadaniami w dziedzinie gospodarki komunalnej.

W związku z tym Ministerstwo Gospodarki Komunalnej organizuje w najbliższych dniach kilkudniowe kursy szkoleniowo - informacyjne dla naczelników wydziałów gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, dla pracowników zajmujących się zagadnieniami zaopatrzenia i inwestycji oraz dla techników normowania pracy przy prezydiach wojewódzkich, powiatowych i miejskich rad narodowych.

Niezależnie od szkolenia doraźnego Min. Gosp. Komunalnej organizuje 3 stałe ośrodki szkoleniowe w Bytomiu, Łodzi i Świdrze pod Warszawą.

W ośrodkach tych przygotowane będą kadry wykwalifikowanych pracowników dla wydziałów gospodarki komunalnej prezydiów rad narodowych i przedsiębiorstw komunalnych.

Do ośrodka szkolenia kadr w Świdrze kierowani będą przodujący robotnicy, racjonalizatorzy i przodownicy pracy, typowani przez prezydia rad narodowych na kierownicze stanowiska.

Ach, jak przyjemnie!...

Nad morzem - pełno

Tysiące ludzi pracy odpoczywa w domach FWP, na wczasach rodzinnych, kolarskich i kolejowych

Dzięki całkowitemu wykorzystaniu pomieszczeń w domach wypoczynkowych — z wczasów morskich skorzysta w rb. ponad 10 tysięcy osób więcej, niż w roku ubiegłym.

Kierownictwo okręgu morskiego posiada obecnie ośrodki wypoczynkowe w 18 miejscowościach nadmorskich. Dwa domy wypoczynkowe w Międzyzdrojach i Mielnie przeznaczono w rb. wyłącznie dla przodowników pracy i racjonalizatorów. Obecnie przebywa w nich ponad 400 osób.

Dla robotników i ich rodzin zorganizowano specjalny rodzaj wczasów tzw. wczasy rodzinne, z których korzystają również żony i dzieci przodowników pracy.

W ponad 130 domkach jednorodzinnych znajdujących się w Pobierowie przebywa obecnie około 900 osób. Domki, zajmowane na okres 14-dniowych wczasów przez robotników i ich rodziny, są umeblowane i wyposażone w potrzebny sprzęt domowy.

Rodziny robotnicze korzystają ze stołówki i wszelkich udogodnień. Dla dzieci uruchomiono specjalne pomieszczenie, w którym przebywają pod fachowym nadzorem.

Dużą popularność zdobyły sobie urządzone w rb. pierwsze ośrodki rodzinnych wczasów wagonowych.

Gdańska Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych uruchomiła już siedem tego rodzaju ośrodków wczasowych. Każdy ośrodek — to kompleks wagonów towarowych w ilości od 100 do 300, odpowiednio przystosowanych do spełnienia roli jednoizbowych mieszkań.

W każdym ośrodku znajduje się stołówka, świetlica, urządzenia sportowe oraz place do zabaw i gier dla dzieci. Nadmorskie placówki wczasów rodzinnych odwiedzane są bardzo często przez zespoły świetlicowe Związku Zawodowego Kolejarzy oraz zespoły „Artosu".

Z wczasów w wagonach w pierwszej połowie czerwca skorzystało 52 pracowników kolejowych, 348 członków i ich rodzin. Obecnie przebywa na tego rodzaju wczasach około 1.500 osób.

Powodzeniem cieszą się również wczasy ruchome, podczas których uczestnicy odwiedzają na rowerach kolejno 6 ośrodków nadmorskich, korzystając z wyżywienia i noclegów w mijanych domach wypoczynkowych.

Najważniejsze zaś jest to, że pogoda znowu dopisuje. Na plażach ruch. Tysiące ludzi pracy korzysta z zasłużonego odpoczynku, wylegując się na piasku i zażywając orzeźwiającej kąpieli morskiej... (x)

Kombinacje wzięły w łeb!

Ranny „nalot" na spekulantów

pokrzyżował im brudne interesy

W drugiej połowie br. zaobserwowano w Łodzi zwiększenie popytu na materiały tekstylne. Bliższe obserwacje wykazały, że większość kupujących stanowią handlarze, którzy pikietując sklepy włókiennicze, i tworząc sztuczny tłok, uniemożliwiali nabycie pokupnych materiałów ludności pracującej.

Wykupywane materiały spekulanci wynosili na Plac Tamfaniego i tam z zyskiem odsprzedawali je przyjezdnym handlarzom. Dla uniknięcia zaś „wsypy" operowali przeważnie we wczesnych godzinach rannych.

W ubiegły piątek Delegatura Komisji Specjalnej przy współpracy Inspektoratu Ochrony Rynku i MO, przeprowadziła akcję kontrolną na Placu Tamfaniego już o godzinie 6.50 rano.

Zatrzymano ogółem 43 osoby. Z tych 25 trudniło się handlem łańcuszkowym zawodowo. Przeciwko zatrzymanym toczy się śledztwo, po którego zakończeniu poniosą oni zasłużone kary

Uwaga, akademicy

pragnący wyjechać na wczasy

Komisja Okręgowa Z. S. P. w Łodzi podaje do wiadomości, iż wszelkich informacji dot. wyjazdu na III turnus wczasów akademickich udziela się w lokalu KO ZSP — Jaracza 34 w godz. 11 — 13 codziennie.

III turnus rozpoczyna się już w dniu 18 bm.

Międzyszkolny

konkurs zbiórki

złomu i żeliwa

Cenrtala Złomu wespół z wszystkimi zbiornicami w kraju organizuje międzyszkolny konkurs zbiórki złomu.

Konkurs trwać będzie od 1 września do końca listopada br.

Centrala Złomu płaci za tonę złomu stalowego 4.200 zł, za żeliwo — 4.700 zł. Szkoły, biorące udział w konkursie, będą mogły za uzyskane ze sprzedaży złomu pieniądze, zakupić potrzebne urządzenia sportowe, pomoce szkolne itp.

Niezależnie od tego, szkoły, które wyróżnią się w konkursie, otrzymają wartościowe nagrody.

ZUS wysyła

ubezpieczonych

na kurację

do Czechosłowacji

W ramach umowy między rządem polskim a czechosłowackim o współpracy w zakresie polityki i administracji społecznej, Zakład Ubezpieczeń Społecznych kieruje ubezpieczonych na leczenie sanatoryjne do Karlovych Varów i Piszczan.

Do końca roku bież. wyjedzie do Czechosłowacji około 600 ubezpieczonych. W roku 1949 wyjechało zaledwie kilkadziesiąt osób.

Do Karlovych Varów wyjeżdżają chorzy na wątrobę, nerki itp., do Piszczan — cierpiący na gościec stawów. Chorzy, udający się na kurację, otrzymują — prócz bezpłatnego leczenia — bezpłatny przejazd w obie strony i 1000 koron czeskich na drobne wydatki.

Z białą piłeczką jedzie ŁOZTS w teren



Jest w Bychlewie pod Łodzią klub Jutrzenka, o którym mało co się wie. Celem ożywienia jego działalności i popularyzacji w terenie tenisa stołowego ŁOZTS wspólnie z tą właśnie Jutrzenką organizuje propagandowe zawody z udziałem czołowych zawodników łódzkich.

W sali miejscowej szkoły odbędzie się mecz dwóch teamów łódzkich oraz spotkania pokazowe w których wystąpią mistrz i wicemistrz okręgu łódzkiego Krygier — Krzysik, zawodniczki: Juszczakówna — Borowska i para juniorów Jakóbczak — Wyrzykowski.

Poza tym wyznaczeni zostali: Grzelczyk, Supeł, Wystop (ŁKS Wł.) Wiktorowski (Ogniwo), Lasocik II, Pietrzak (Budowlani). Zawodnicy zbierają się 15 bm. na przystanku tramwai podmiejskich przy Pl. Niepodległości i o godz. 13.35 wyruszą w drogę.

Rząd Plevèn odmówił wiz sportowcom polskim

WARSZAWA. — W ramach umowy, zawartej między władzami sportu robotniczego Francji FSGT a Centralną Radą Związków Zawodowych, otrzymaliśmy w czerwcu br. z sekretariatu FSGT w Paryżu zaproszenie dla drużyny piłkarskiej polskich związków zawodowych na występy w Nicei i Cannes, w czasie 11 — 15 sierpnia br.

W połowie lipca Wydział Kultury Fizycznej CRZZ złożył w konsulacie francuskim w Warszawie wszystkie dokumenty, potrzebne dla uzyskania wiz dla wszystkich członków ekspedycji. Mimo stałych monitów, konsulat francuski do dnia wyjazdu tj. 11 sierpnia, wiz nie udzielił, wskutek czego wyjazd piłkarzy CRZZ nie mógł dojść do skutku.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „ODWETY“ — godz. 19.15.

Powszechny — „WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW“ — godz. 19.15.

Osa — „ŚLUBY MURARSKIE“ — czyli wodewil warszawski — godz. 16.30, i 19.30.

Lutnia — „CÓRKA PANI ANGOT“ — godz. 19.15.

Pozostałe nieczynne.

KINA

ADRIA — Saławat, wódz Baszkirów — 14, 16, 18, 20 — poranek godzina 12.
BAŁTYK — Dziewczyna ze Słowacji — 17, 19, 21, poranek godz. 11.30
BAJKA — Spotkanie nad Łabą — 16, 18, 20
GDYNIA — Program aktualności nr 30.
HEL — Kino nieczynne.
MUZA — Maaret — 16, 18, 20, poranek godz. 11.
POLONIA — Cztery pokolenia — 16, 18.30, 21, poranek 12
PRZEDWIOŚNIE — Dzewczęta z baletu — 16, 18, 20, poranek 11
ROBOTNIK — Śpiewak nieznany — 16, 18, 20.
ROMA — Kłopotliwe alibi — 15, 17.30, 20, poranek 11
REKORD — Panna bez posagu, — 16, 18, 20.
STYLOWY — Dubrowski — 16, 18, 20.
ŚWIT — Poszukiwacza złota — 16, 18, 20.
TĘCZA — Śluby kawalerskie — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
TATRY — Urodzony w październiku — 16.30, 18.30, 20.30, poranek 10.30
WISŁA — S. O. S. — 16.30, 18.30, 20.30, poranek 11
WŁÓKNIARZ — Miasto Młodzieży (Komsomolsk) — 15.30, 18, 20.30, poranek 11
WOLNOŚĆ — Czerwony rumak, — 16, 18, 20, poranek 11
ZACHĘTA — Albeniz — 15.30, 18, 20.30, poranek 11.

Będzie większy, niż był

Stadion ŁKS Włókniarza ocalał

Po przebudowie widownia pomieści 40 tys. widzów

Nad stadionem przy Al. Unii, tym największym i stosunkowo najlepiej urządzonym w Łodzi obiektem sportowym od dłuższego czasu wisiała groźba likwidacji.

Istniał mianowicie projekt budowy na tym terenie centralnego dworca pocztowego, a Zrzeszeniu Włókniarz miały być w zamian przydzielone pod budowę nowego stadionu tereny we wschodniej dzielnicy miasta, za parkiem 3-go Maja.

Niewyjaśniona sytuacja spowodowała, iż Zrzeszenie Włókniarz przerwało rozpoczęte prace nad rozbudową stadionu, szkoda bowiem było wkładu pracy i pieniędzy w obiekt, który zamierzano zlikwidować.

Ostatecznie Włókniarze wyszli z tarapatów obronną ręką. Warszawa nie zaakceptowała tych planów i stadion przy Al. Unii nie tylko ocalał, lecz będzie jeszcze powiększony o plac przylegający do stadionu od strony ul. Krzemienieckiej (uchwała Miejskiej Rady Narodowej).

Obecnie podjęto roboty nad oparkanieniem nowego terenu i połączeniu go z całością oraz dalszym urządzeniem stopni na wałach aż do samego szczytu. Częściowej przebudowie ulegnie również trybuna. Tak zwany chodnik przed trybunami będzie zlikwidowany i na tym miejscu wybuduje się dodatkowo miejsca siedzące, a wejście na trybuny urządzi się od tyłu. Poza tym wały będą przedłużone aż do trybun i również zaopatrzone w stopnie.

Wszystkie te innowacje powiększą pojemność stadionu nieomal w dwójnasób i oblicza się, że będzie on mógł pomieścić około 40 tysięcy widzów.

Budynek jaki znajduje się na przydzielonej działce, wykorzysta się na administrację ośrodka sportowego, biuro i magazyn klubowy. Wszystkie prace mają być wykonane w przyspieszonym tempie.

Tylko dwa mecze

rozegrają dzisiaj drużyny ligowe — ŁKS Włókniarz gra na Dolnym Śląsku



Projektowany wyjazd reprezentacji piłkarskiej Związków Zawodowych do Francji i Finlandii wywołał rewolucyjne zmiany w kalendarzyku spotkań ligowych.

Szereg spotkań przypadających na dzisiaj odwołano i odbędą się jedynie zawody: Kolejarz (Poznań) — Górnik (Radlin) oraz CWKS — Budowlani. Ten drugi mecz będzie odrabianiem zaległości pierwszej rundy.

Korzystając z wolnych terminów ligowcy ŁKS Włókniarza udali się na objazd Dolnego Śląska, gdzie rozegrają szereg zawodów towarzyskich.

Pierwszy mecz łodzianie rozegrają ze Stalą we Wrocławiu, następnie w Dzierżoniowie z Włókniarzem, a trzeci z kolei z Górnikiem w Wałbrzychu.

500 lekkoatletów Polski

zjedzie do Krakowa na XXVI mistrzostwa kraju

Do XXVI indywidualnych mistrzostw Polski w lekkoatletyce, które rozegrane zostaną w Krakowie, w dniach 13 — 15 bm., zgłosiło się 335 zawodników i 138 zawodniczek, z 56 klubów całej Polski.



Według dotychczasowych danych najliczniej obsadzonymi konkurencjami będą: skok wzwyż — 34, skok w dal — 32, dysk — 23 zawodników. Przygotowania do tej olbrzymiej imprezy są już całkowicie ukończone.

Z okazji Głównych Mistrzostw Polski, Polski Związek Lekkoatletyczny zwołuje w dniach 13 — 15 bm. w Krakowie konferencję prezesów i wiceprezesów sportowych Okręgowych Związków Lekkoatletycznych, trenerów specjalistów oraz przedstawicieli PZLA.

Na konferencji tej omówiony zostanie plan pracy na najbliższą przyszłość.

Hallo! Tu koło sportowe

Śpiąca sekcja ZKS Widzew

Dziwi nas bardzo dlaczego sekcja tenisa stołowego ZKS Widzew zamarła. Klubów o tak pięknej tradycji jak Widzew nie mamy wiele w Polsce, a przecież cała sportowa Łódź wie, że drużyna tego klubu należała kiedyś do najsilniejszych w okręgu. Tacy zawodnicy jak Błogowski, b-cia Kuźniaccy i inni nie raz zbierali laury.

Widzew spadł do klasy B, a gracze ci wycofali się z czynnego życia, lecz czy dlatego sekcja w ZKS Widzewie ma przestać istnieć?

Uważamy, że ani jedno, ani drugie nie może być powodem do zlikwidowania sekcji, o czym właściwie oficjalnie nic się nie wie. Odwrotnie, klub powinien tym bardziej zabrać się do pracy a nie upadać na duchu.

Wiemy, że ZKS Widzew umie wychować szerokie kadry sportowców, mogących godnie zastępować starszych kolegów, dlaczego więc gdy chodzi o tenis stołowy opuszczono ręce? Wydaje nam się, że spadek drużyny do klasy niższej można zawdzięczać jedynie brakowi zainteresowania się sekcją tenisa stołowego przez zarząd klubu.

Są w Widzewie sekcje: lekkoatletyczna, bokserska, piłki ręcznej, tenisowa, strzelecka, piłki nożnej i inne, dlaczego więc taki piękny sport, jak tenis stołowy, zamarł w tym klubie zupełnie? W każdym klubie, kole sportowym, świetlicy i szkole jest dzisiaj stół do tenisa stołowego, bo sport ten stał się rzeczywiście sportem masowym, ale w Widzewie go nie ma.

Dlaczego?

Jesteśmy pewni, że zarząd ZKS Widzewa pobudzi jednak tę śpiącą sekcję do życia.

B. D.

Korespondent „Expr. Ilustr.“

Włókniarze na obozie

szykują się do mistrzostw i... ślą pozdrowienia



Jest na Dolnym Śląsku miejscowość Lubawka koło Kamiennej Góry, gdzie sekcja lekkoatletyczna ŁKS Włókniarza rozbiła namioty, urządzając tam obóz kondycyjny.

Na obozie są również lekkoatleci innych klubów Zrzeszenia Włókniarz, jest tam więc gwarno i wesoło. Obozowicze nie próżnują i ostatnio przed wyjazdem do Krakowa na mistrzostwa Polski urządzili zawody propagandowe. Uzyskane wy wyniki wskazują, na dobrą formę zawodniczek i zawodników.

Konkurencje żeńskie.

100 m. Słomczewska 13 s. Jakubek (Pabianice) 13,2

60 m: Peskówna, 10,1, Potażnikówna (N. Sól) 11,1.

wzwyż: Rożalska (Sosnowiec) 133

dysk: Piotrowska 30,93

oszczep: Peskówna 28,25

Konkurencje męskie

110 m pł.: Pawłowski 16,3

100 m: Pawłowski 11, Puchowski 11,2

kula: Matyja (Sosnowiec) 11,10

wzwyż: Puchowski 167 cm, Winnicki (Sosnowiec) 167 cm.

sztafeta 4 razy 100 żeńska: ŁKS Włókniarz 56,6, męska: 46,4.

Zażywając przyjemności życia obozowego lekkoatleci nie zapominają o Łodzi i przesłali „Expressowi“ i jego czytelnikom serdeczne pozdrowienia. Za ten dowód pamięci dziękujemy.

Półfinały mistrzostw juniorów w boksie

SZCZECIN — W sobotę w hali sportowej w Szczecinie przeprowadzono 18 walk półfinałowych o mistrzostwo bokserskie Polski. Stały one na dobrym poziomie.

W. musza — Żądecki Poznań wygrał niezasłużenie z Wilkiem Lublin, a Murawski Szczecin, po bardzo żywej walce, wypunktował zdecydowanie Boetschera Gdańsk.

W. kogucia — Napieralski Wrocław, wypunktował Graczyka Szczecin, a Samulewski Gdańsk — Gąsowskiego Śląsk.

W. piórkowa — Paździoch Szczecin wypunktował Pawłowskiego Pomorze, a Owczarczyk Śląsk — Rosiaka — W-wa.

W. lekka — Leiss Pomorze pokonał Bańkowskiego Gdańsk, a Hechtowi Śląsk przyznano niezasłużenie zwycięstwo nad Bargielem Szczecin.

W. półśrednia — Lelka Gdańsk wygrał z Krasnozonem Lublin, a Kaźmierczak Poznań pokonał Wojciechowskiego Śląsk.

W. średnia — Słupski Wrocław pokonał Kozioła Warszawa.

W. półciężka — Widuchowski Poznań wygrał z Grzesiakiem Szczecin, a Kraus Śląsk znokautował w II rundzie Stasiaka Lublin.

W. ciężka — Parkat Warszawa pokonał Zwirczyńskiego Poznań, a Biel Wrocław — Pryszewskiego Gdańsk.

Ogólna punktacja: Śląsk — 9 pkt., Poznań i Gdańsk — po 8 pkt., Szczecin — 7 pkt., Wrocław — 5 pk.

Pracownicy poszukiwani



WŁADYSŁAW MAGIER

— To morowy chłop! Z robotniczej wiary. Urodził się „pod koszem“, jak sam mówi w 1925 r. a wyrósł na działacza. Teraz „orze“, jak koń w naszym klubie „Łodzianka“, który mu nie jedno zawdzięcza.

— Cóż on takiego zrobił?

— Jak to co zrobił? Stworzył klub! 500 członków w 12 ćwiczących sekcjach to niby nic? I żebyście wiedzieli jak się nami opiekuje, jak o wszystkim i za wszystkich myśli. To twardy człowiek, nie daje się... Musi być wszystko na czas zrobione.

Takie już ma zamiłowanie do tej pracy społecznej, że chwili spokojnie nie usiedzi. I to nie tylko społecznej — zwierzają się koledzy Magiera. — W zawodowej pracy też nie da się nikomu wyprzedzić. Ambitna sztuka. Tu też świeci nam przykładem. Przecież jest przodownikiem pracy w PZPW 35. Już zdobył dwa dyplomy we współzawodnictwie i dwie książeczki oszczędnościowe (indywidualnie i zespołowo) i na tym nie ma zamiaru poprzestać. Sport mu w tym nie przeszkodził. O naszym prezesie można śmiało powiedzieć, że jest urzeczywistnieniem hasła: „Pierwszy w sporcie, pierwszy w pracy“.

— I jakże on z tym wszystkim da je sobie radę?

— Postępuje mądrze. Dobiera sobie ludzi do pracy, bo jakże by inaczej? Sięga do młodzieży, stwarza nowe kadry działaczy sportowych i, proszę, jak postawił nasz klub: w piłce nożnej mamy 120 juniorków, mamy sekcję łyżwiarską, która po rocznej egzystencji rozpoczyna naukę jazdy figurowej, sekcję lekkoatletyczną, piłki ręcznej, strzelecką, szachową i... słowo daję, gdybyśmy znaleźli odpowiedniego instruktora boksu gong grzmiałby i u nas. Napewno!

Złote ręce ma ten nasz prezes. Aż miło z takim pracować.

Redaktor Naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102-a — Dział Miejski, tel. 129-13. — Sportowy, telefon 137-47. — Ogłoszeń: Piotrkowska 104-a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY“. — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 150 zł, przyjmuje PPK „Ruch“ na konto PKO VII-8660 oraz wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy.
D-1-20246